

Sanah, najlepszy dzień w moim życiu

mam dziś dwadzieścia pięć lat
połowę czekałam na
najlepszy dzień w moim życiu

miał mieć nieskończony smak
a on przefrunął jak ptak
i tak odleciał w ukryciu

tęsknię za śmiechem w te dni
za tańcem do Taylor Swift
zaczniemy znów od początku

magister, a potem ślub
Bon Iver śpiewał do snu
Chodź ze mną znów do początku

wracam do tamtych lat
tam uciekał strach
i wolni tak lśnimy jak diamentów blask

wracam do tamtych lat
tam tak blisko gwiazd
i wolni tak lśnimy jak diamentów blask

przyjaciół miałam ze stu
i licząc, że wrócą tu
wyglądam wciąż przez firankę

dziś znikam, gdy skromny tłum
angielskie wyjście jest cool
i mam do tego smykałkę

wracam do tamtych lat
tam uciekał strach
i wolni tak lśnimy jak diamentów blask

wracam do tamtych lat
tam tak blisko gwiazd
i wolni tak lśnimy jak diamentów blask

diamentów blask

diamentów blask

spójrz prosto w oczy i mów
że zdarzy się cud
i że mnie naprawisz

trzymaj mnie mocno i mów
że zdarzy się cud
i że mnie naprawisz

spójrz prosto w oczy i mów
że zdarzy się cud
i że mnie naprawisz

trzymaj mnie mocno i mów
że zdarzy się cud
i że mnie naprawisz

mam dziś dwadzieścia pięć lat
coś krzywo patrzę na świat
i marzę wciąż o stadionie

może ten najlepszy dzień
niedługo sam znajdzie mnie
do zo po drugiej stronie